



MELUZYNA

ISSN 2449-7339

2 (21) (2024) | Rocznik XI

DOI: 10.26485/me.2024.2-01

PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

Franciszek Semko*

ORCID: <https://orcid.org/0009-0006-4348-0798>

Uniwersytet Warszawski

Krystyna Wierzbicka-Trwoga**

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5575-7778>

Uniwersytet Warszawski

Czy Marcin Siennik był tłumaczem *Fortunata*? Próba wskazania autora anonimowego polskiego przekładu z drugiej połowy XVI wieku

Wstęp

Problem podjęty przez nas dotyczy tekstu mało znanego, dlatego zaczniemy od podstawowych informacji na jego temat. Ta popularna w XVI wieku powieść¹ ukazała się na ziemiach polskich w Krakowie około 1570 roku. Podstawą polskiego tłumaczenia był utwór w języku niemieckim, wydany po raz pierwszy w 1509 roku w Augsburgu. Historycy literatury do dziś nie potrafią jednoznacznie wskazać jego autora. Zakłada się, że mogło to być dzieło mieszczańska i miejskiego kronikarza, Burkharda Zinka, lub Johanna Heyblera, aptekarza, który sfinansował pierwodruk, wydany w oficynie Johanna Otmara (Blom, 2023, s. 289).

* e-mail autora: franciszek.semko@icloud.com

** e-mail autorki: k.wierzbicka-trwoga@uw.edu.pl

¹ Jako „pierwszą w literaturze polskiej powieść przygodową” określa *Fortunata* hasło w *Literaturze polskiej. Przewodniku encyklopedycznym*, podpisane przez Juliana Krzyżanowskiego, lecz opublikowane po jego śmierci (Krzyżanowski, 1984, s. 355), podczas gdy w monografii polskiego romansu szesnastowiecznego badacz zaliczył go do romansu rycerskiego z elementami bajki (1962, s. 77). Za powieść wczesnonowożytną, której celem jest fabularny opis zjawisk współczesnych autorowi, uważa ten utwór Krystyna Wierzbicka-Trwoga (2015, s. 420; 2019, s. 146–148).

Niemiecki *Fortunatus* był rozchwytywany przez czytelników, a dzięki temu również chętnie drukowany. Należał do publikacji bogato ilustrowanych; najstarsze wydanie liczyło 45 drzeworytów z czterema powtórzeniami, czyli w sumie 49 ilustracji. Wydawcy przy każdym z nakładów zazwyczaj każdorazowo wprowadzali pewne kosmetyczne zmiany, jak chociażby odejmowali epilog czy tabelę ze spisem treści (wersja z 1518 roku). Tekst drukowany był w pierwszej połowie XVI wieku głównie w Augsburgu, ale już w 1540 roku za sprawą Jacoba Cammerlandera ukazał się w Strasburgu, a następnie we Frankfurcie nad Menem w oficynie Hermanna Gülffericha. Za sprawą ostatniego z wymienionych, zmianie uległ format druku (kolejne wydania powstawały w formacie *octavo*), pewne partie zostały skrócone, wprowadzono też drobniejszą segmentację tekstu. Aby zachęcić czytelników, od 1540 roku *Fortunatus* publikowany był ze zmienioną ilustracją tytułową. Odtąd sprzedawano go w księgarniach i na straganach z wizerunkiem Panny Szczerbiec i głównego bohatera na karcie tytułowej, zamiast z wcześniejszą ryciną przedstawiającą Fortunata na tronie, w towarzystwie dwóch synów. Ten zestaw zmian pozwala dziś historykom odróżniać edycje należące do tzw. grupy frankfurckiej (niem. *Frankfurter Gruppe*) od pozostałych. To ważne, ponieważ wydania frankfurckie były podstawą późniejszych przekładów na inne języki europejskie (Blom, 2023, s. 290–298).

Do roku 1600 na terenie Niemiec tekst doczekał się niemal 30 wznowień (po 11 przypada na Augsburg i Frankfurt, trzy na Strasburg oraz po jednym na Lipsk, Kolonię i Magdeburg). Z pewnością miało to wpływ na liczbę tłumaczeń. Dzieło wydano w drugiej połowie wieku XVI w językach czeskim, polskim i duńskim, a w następnym stuleciu doczekało się wersji w językach niderlandzkim, angielskim, francuskim, szwedzkim, węgierskim czy włoskim. We Frankfurcie powstała także wersja w języku jidysz, co pokazuje, że pełna przygód opowieść była istotnie uniwersalna i równie ciekawa dla czytelników z Judengasse, którzy niezbyt biegle władali językiem niemieckim (Blom, 2023, s. 296–297 [Tab. 1]).

Najstarsze zachowane wydanie polskiego przekładu *Fortunata* jako pierwszy opisał Julian Krzyżanowski w 1924 roku. Było ono częścią zbioru pięciu książek zebranych w tzw. klocku rawskim, przechowywanym w klasztorze franciszkanów w Rawie Ruskiej. W zbiorze oprócz historii o magicznym mieszkaniu znajdowała się jeszcze *Historia o Equanusie krolu szkockim* z 1578 roku, *Historia piękna z przykłady nadobnemi o Poncjanie Cesarzu Rzymskim* wydana w 1566 roku, wybór opowiadań z *Gesta Romanorum* (wśród nich była m.in. *Historyja o Apolloniuszu, królu tyńskim*) z tego samego roku oraz defekt wydania *Historii pięknej i krotochwilnej o Otonie, cesarzu rzymskim* z roku 1569. W wypadku trzech ostatnich druków wiadomo, że pochodziły z oficyny Mikołaja Szarfenbergera; *Equanus* natomiast wydany został przez jego brata Stanisława. Unikat *Fortunata* pozbawiony był karty tytułowej z informacją o drukarzu. Na podstawie kroju czcionki, sygnetu drukarskiego z wizerunkiem tarczy z koziorożcem oraz liter M.S., którymi podpisana jest przedmowa, Julian Krzyżanowski uznał, że z dużym prawdopodobieństwem polski *Fortunatus* ukazał się w oficynie Mikołaja Szarfenbergera (Krzyżanowski, 1924, s. 35), i to założenie powtarzało się w kolejnych jego pracach (1926, s. 1–2; 1962, s. 83–84)².

² Dlatego też ta błędna informacja była powielana w dotychczasowej literaturze przedmiotu, poczynając od artykułu Jurija Striedtera, przez rozprawę Witolda Ostrowskiego (1970, s. 37), prace Krystyny Wierzbickiej-Trwogi (np. 2021, s. 94; 2022) i Witolda Wojtowicza (2022, s. 49). Dopiero w podrozdziale poświęconym polskiemu *Fortunatowi* Krystyna Wierzbicka-Trwoga uwzględniła ustalenia współczesnych historyków książki (Blom, 2023, s. 298–302).

Z faktu uwzględnienia *Fortunata* w inwentarzu księgarza Hanusza Brickjera, spisany w 1573 roku, wynika, że powieść musiała ukazać się drukiem przed tą datą (Łoziński, 1890, s. 453). Z kolei niemiecki sławista Jurij Striedter, bazujący na ustaleniach Krzyżanowskiego, stwierdził, że wydanie tekstu musiało nastąpić po roku 1565, ponieważ to właśnie w owym roku Mikołaj Szarfenberger założył własną oficynę (Striedter, 1960, s. 54).

Badania Katarzyny Krzak-Weiss nad dawnymi sygnetami drukarskimi pozwoliły jednak ustalić, że po nadaniu tytułu szlacheckiego obu braciom Szarfenbergerom w r. 1554 tarcza z koziorożcem mogła się znaleźć zarówno w publikacjach Mikołaja, jak i w drukach jego brata Stanisława – obaj używali bowiem tego herbu, ale stworzyli dla siebie odmienne sygnety drukarskie. Co więcej, Krzak-Weiss dowiodła, że sygnety wykorzystane w *Fortunacie* należały właśnie do Stanisława Szarfenbergera (Krzak-Weiss, 2006, s. 135 i 203), który również rozwinął samodzielną działalność wydawniczą w roku 1565. Pozwala to wyeliminować Mikołaja jako potencjalnego autora przedmowy i dodatkowo przemawia na korzyść tezy, postawionej przez Krzyżanowskiego i rozwiniętej przez Striedtera, że tłumaczem mógł być Marcin Siennik, znany z przekładu *Historii o szlachetnej a pięknej Meluzynie*; pozostaje on w tym momencie jedyną osobą, której można przypisać tajemnicze inicjały M.S. W tej sytuacji to także on, a nie wydawca, mógł być autorem przedmowy, znacząco odbiegającej od niemieckiej wersji tekstu. Polska wersja przedmowy kładzie bowiem nacisk nie na dokonanie odpowiedniego wyboru z darów od Panny Szczerbie, ale na konieczność wystrzegania się oszustów. Podaje też informację o nieistniejącym włoskim przekładzie, będącą w istocie chwytem reklamowym, który miał na celu zwiększenie rangi tekstu w kraju (Blom, 2023, s. 301).

Odpowiedzi na pytania o pochodzenie polskiego tekstu, które we wstępie do wydania z 1926 roku zadał Krzyżanowski, podjął się w 1960 roku znaleźć niemiecki sławista i wybitny badacz literatur słowiańskich Jurij Striedter. Przeprowadził on porównanie między wydaniem niemieckim a przekładem polskim i dzięki charakterystycznym rozbieżnościom wśród toponimów udowodnił, że polski *Fortunat* niewątpliwie wywodzi się z tzw. grupy frankfurckiej (Striedter, 1960, s. 52–55). Następnie omówił zabiegi translatorskie zastosowane w polskim tekście (s. 58–76; por. też Wierzbicka-Trwoga, 2021) oraz rozwinął domysły Krzyżanowskiego dotyczące osoby tłumacza (s. 76–84). Zanim jednak omówimy konkretne przesłanki, należałoby przybliżyć postać samego Marcina Siennika.

Marcin Siennik

Domniemany tłumacz *Fortunata*, czyli Marcin Siennik, był krakowskim mieszczaninem (*civis Cracoviensis*) i wydawcą wielu tekstów. Do dziś tajemnicą pozostają data i miejsce jego urodzin. Halina Kowalska podaje, że pochodził on z rodziny osiadłej na krakowskich Garbarach. Najstarsze wpisy dotyczące krewnych polskiego papiernika pochodzą z 1526 oraz 1533 roku i odnoszą się kolejno do czerwonego garbarza Jakoba Heyrlicha oraz kaletnika Jana Sianko (zapewne Jana Siennika), zmarłego przed rokiem 1566 (Kowalska, 1996, s. 234).

Marcin Siennik przyjął prawo miejskie krakowskie 22 czerwca 1556 roku i wtedy w dokumentach po raz pierwszy pojawia się wzmianka, że był on papiernikiem (*papirifex*) „tutaj urodzonym”. Badaczka stwierdza, że brakuje informacji na temat wykształcenia autora

przekładu *Historii o Meluzynie*. Wiadomo jedynie, że rozumiał zasady działania wielu mechanizmów i posiadał rozległą wiedzę przyrodniczą. Znał język niemiecki, łacinę oraz podstawy greki i języka włoskiego. Jego wszechstronne zainteresowania owocowały licznymi przedsięwzięciami, których Siennik chętnie się podejmował. Kowalska wymienia, że prawdopodobnie był on m.in. także stemplarzem i odlewnikiem, wszedł w spółkę, która podjęła się budowy sztolni w Olkuszu, czy zadeklarował budowę z własnych środków folusza (rodzaj warsztatu tkackiego, który zajmował się wytwarzaniem tkanin) na rzece Rudawie (Kowalska, 1996, s. 234–235).

Według Jana Szostaka można przypuszczać, że Marcin Siennik urodził się po roku 1540, ponieważ, jak wskazuje uczony, początki jego zawodowej działalności przypadają na rok 1562. Świadczy o tym zachowana informacja o długu, jaki Siennik miał u papiernika Szymona Prusa w lipcu tegoż roku (Szostak, 2006, s. 35–38). Przez całe swoje życie Siennik był związany z Krakowem, pełnił urząd ławnika i był człowiekiem szanowanym i znanym (*famatus*) (Ptaśnik, 1922, s. 290)³. Przełożył z języka niemieckiego *Historię o szlachetnej a pięknej Meluzynie* (1569), był również autorem kompendiów medyczno-botanicznych, takich jak *Lekarstwa doświadczone* (1564) czy *Herbarz to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie* (1568), który należał do wybitnych polskich dzieł naukowych i przez długi czas pozostawał najobszerniejszym katalogiem roślin, zwierząt i praktyk lekarskich. Zdetronizował go dopiero *Zielnik* Szymona Syreńskiego (Syreniusza), opublikowany w 1611 roku (Zemanek, 2000).

Teza Striedtera

Jurij Striedter postanowił ustalić twórcę przekładu *Fortunata* na język polski. Argumentacja niemieckiego slawisty wychodziła od pewnej obserwacji, z której wynikało, że teksty drukowane po polsku w Królewcu często zawierały naleciałości dialektyczne i zachowywały styl mówienia konkretnego twórcy, w związku z czym stosunkowo łatwo można było wskazać autora danego tekstu. Identyczną strategię Striedter przyjął wobec *Fortunata*, choć w tym wypadku zadanie okazało się o wiele trudniejsze, ponieważ, jak wyjaśnił badacz, utwory wydawane w stolicy były dużo bardziej zunifikowane, co wynikało z dążenia krakowskich drukarzy do stworzenia określonych zasad gramatycznych, ortograficznych, a także wydawniczych (Striedter, 1960, s. 76).

Uczony zwrócił uwagę na trzy fragmenty *Fortunata*, które pokazują istotne różnice między oryginałem a przekładem. Dawny tłumacz tekstu celowo starał się udoskonalić i przy tym rozwinąć poszczególne wątki utworu, jednak czynił to nie tyle po to, aby zwiększyć atrakcyjność fabuły, ile by nadać sens i uwypuklić doniosłość pewnych zdarzeń. Striedter zauważył też, że dawny tłumacz lubił popisywać się swoją wiedzą i erudycją, wplatał bowiem w treść utworu wyrazy specjalistyczne (1960, s. 81), z których większość mogła być nieznana renesansowemu odbiorcy tekstu popularnego.

³ Większość znanych nauce informacji o Marcinie Sienniku pochodzi z dokumentów i archiwów krakowskich, zgromadzonych w monumentalnej pracy *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum* Jana Ptaśnika. Zob. Szostak, 2006, s. 35–38.

Narzędziami, które pozwoliły Striedterowi uargumentować postawioną tezę, okazały się herbarze i kompendia botaniczne używane przez renesansowych uczonych i medyków. Zawierały one bowiem nazwy botaniczne, nazwy gatunków zwierząt oraz nazwy trunków i alkoholi stosowanych w leczeniu przeróżnych dolegliwości. Niemiecki uczone przy weryfikacji swoich założeń posłużył się pracami Józefa Rostafińskiego, dziewiętnastowiecznego przyrodnika, który dokonał syntetycznego porównania pierwszych polskich zielników. Na podstawie jego analizy można wykazać, że większość nazw gatunkowych w *Fortunacie* wywodzi się z *Herbarza* opracowanego przez Siennika i że część z nich nie pojawiła się drukiem we wcześniejszych tego typu dziełach (Rostafiński, 1888, s. 27).

O tym, że to właśnie Marcin Siennik mógł być autorem przekładu, świadczy użycie konkretnych nazw gatunkowych z *Herbarza*, znanych albo osobie, która często korzystała i czerpała wiedzę z tego zielnika, albo osobie, która miała swój wkład w powstawanie takich tekstów i potrafiła je edytować, kompilować, przerabiać, a także wykazywałaby się dobrą znajomością języka niemieckiego i łacińskiego, niezbędną, by unikać błędów wcześniejszych autorów tego rodzaju kompendiów.

Pierwszy z fragmentów wskazanych przez Striedtera to opis przygotowań do uczty, którą Andolon miał wyprawić na cześć angielskiego króla w Londynie. Przebiegły władca, chcąc przekonać się o prawdziwym źródle fortuny bohatera, zachęca go do zorganizowania przyjęcia, jednocześnie zakazując w mieście sprzedaży jakiegokolwiek drewna na opał. Bohater skupuje zatem drogie przyprawy i nimi postanawia rozpalić ogień w kuchniach, aby przygotować ucztę. Niemiecki tekst zawiera w tym fragmencie *Negelin*, *Muscaten*, *Sandel* oraz *Zimmetrin-den* (pol. gwoździki kramne, gałkę muszkatołową, drzewo sandałowe i korę cynamonu), natomiast autor polskiego przekładu podaje, że Andolon oprócz tożsamy dla obu wersji drzewa sandałowego i cynamonu użył jako opału ziela tatarskiego, imbiru, drzewa hebanowego, brezyłki oraz drzewa cyprysowego (p. 1 w tabeli).

Drugi z przytoczonych przez niemieckiego badacza fragmentów (p. 2 w tabeli) to spotkanie Andolona z pustelnikiem, podczas którego gospodarz częstuje syna Fortunata jedzeniem. Tłumacz dodał do opisu poszczególne gatunki roślin, które jego zdaniem można było znaleźć w lesie i tym samym w spiżarni samotnie żyjącego pustelnika. Wśród nich znalazły się *pinelle* określone jako *linbowe orzeszki*, bukwie, kasztany oraz jabłka i gruszki. Niemiecki tekst poprzestaje jedynie na stwierdzeniu, że w pustelni nie było ani chleba, ani wina, a jedynie owoce i woda. Według Striedtera najbardziej znamienym dodatkiem są *pinelle/linbowe orzeszki*, które pojawiły się po raz pierwszy w *Herbarzu* opracowanym przez Siennika, jako że wcześniejsze zielniki, na których bazował Siennik, nie zawierały tych określeń (Striedter, 1960, s. 82).

Ostatnim z fragmentów omówionych przez niemieckiego badacza jest opis skarbcza sułtana, z którego Fortunat wykrada później czapkę bodatną (p. 6 w tabeli). Niemiecki tekst przedstawia w tym miejscu baśniowy opis bogactw, na które składają się srebro, złoto i klejnoty. W polskiej wersji tekstu zbiór cennych metali i kamieni zostaje zastąpiony katalogiem przedziwnych, rzadkich stworzeń. Sułtan oprowadza Fortunata nad wielkim, wykutym w skale dołem, w którym orientalny władca zgromadził egzotyczne gatunki zwierząt. Polski przekład zawiera w tym miejscu wzmiankę o „niektórym robactwie”, co dla ludzi epoki renesansu mogło oznaczać dwie rzeczy – „robactwem pływającym” nazywano wszystkie wodne stworzenia,

które pływają, lecz nie są rybami, natomiast „robactwem latającym” zwierzęta lądowe, które latają, lecz nie należą do zbioru ptaków (Striedter, 1960, s. 83). Oprócz niezwykle gabinetu osobliwości sułtan posiadał ogród ze sprowadzanymi z dalekich krajów roślinami, w którym można było znaleźć rzadkie gatunki ziół i owoców. Jak zauważył Striedter, opis podzielony na zwierzęta, ryby, rośliny i „robactwo” znajduje swój odpowiednik w poszczególnych rozdziałach *Herbarza*, tytułowanych właśnie: „O zwierzu leśnym” (s. 282), „O rybách rozmaitych” (s. 305), „O roślinách, to jest o ziołach i drzewiech / Tákże o owocách” (s. 230), „wodne robáctwo” (s. 303a) i w przedmowie do tego rozdziału „Robáctwo latające i pływające” (s. 303b) (Siennik, 1568)⁴.

Wszystkie ze znalezionych przez Striedtera fragmentów łączy dodanie nazw botanicznych, które odnajdujemy również w *Herbarzu*, co dowodzi, że autor polskiego przekładu musiał zielnik Siennika znać. Może być to również przesłanka do uznania, że autor przekładu i autor *Herbarza* to ta sama osoba. Za główne argumenty na rzecz tej tezy posłużyły Striedterowi wspomniane *pinelle/linbowe orzeszki*, znane dopiero z *Herbarza*, oraz stwierdzenie, że zmiana opisu skarbcza sułtana, której nie da się uzasadnić w kontekście narracji, a nawet nie da się jej w pełni zrozumieć, staje się zrozumiała dopiero wówczas, gdy założymy, że to Marcin Siennik był tłumaczem powieści (1960, s. 83). Striedter nie przebadał szczegółowo występowania tych słów w innych świadectwach polszczyzny szesnastowiecznej, a dopiero taka analiza pozwoliłaby zweryfikować jego argumenty.

Punktem wyjścia naszych badań była poczyniona podczas wspólnej lektury *Herbarza* obserwacja, że nie wszystkie z dodanych przez tłumacza wyrazów mają swoje odrębne hasło w tym kompendium, lecz pojawiają się w omówieniu innych roślin niejako na marginesie rozważań. Tylko ktoś świetnie zaznajomiony z tymi słowami mógłby z równą swobodą posłużyć się nimi w przekładzie tekstu fabularnego, bo zwykły użytkownik *Herbarza* nie znalazłby ich wszystkich, nawet za pomocą dodanego przez Siennika indeksu. Potwierdzenie tezy niemieckiego badacza wymaga jednak dokładnego studium fragmentów, w których pojawiają się nazwy gatunkowe roślin i zwierząt, w kontekście szesnastowiecznego słownictwa botanicznego.

Analiza słownictwa botanicznego w *Fortunacie*

Striedter poprzestał na ustaleniach Józefa Rostańskiego na temat zielników szesnastowiecznych, nie analizując wnikliwiej słownictwa *Herbarza*; dlatego postanowiliśmy zweryfikować jego tezę przy użyciu samych zielników oraz *Słownika polszczyzny XVI wieku* (dalej: SPXVI)⁵, którego Striedter, piszący w 1960 roku, nie mógł znać. Na początek porównaliśmy nazwy gatunkowe w *Fortunacie* z *Herbarzem* Siennika i zebraliśmy wszystkie nazwy botaniczne w tabeli, którą następnie zestawiliśmy z tekstem niemieckim. Korzystaliśmy z unikat

⁴ M. Siennik, *Herbarz to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie*, Kraków 1568, Mikołaj Szarfenberger, Biblioteka Narodowa, sygn. SD XVI.F.90, online: <https://polona.pl/item-view/2283dc41-edd9-4638-8767-e15ad7039c43?page=306> (dostęp: 28.07.2024). Numery stron podane po cytacie odnoszą się do tego wydania, z oznaczeniem szpalty (za SPXVI szpalty oznaczamy a, b na stronie recto i c, d na stronie verso).

⁵ W artykule cytujemy wersję elektroniczną SPXVI: <http://spxvi.edu.pl> (dostęp: 28.07.2024).

szesnastowiecznego wydania polskiego *Fortunata* (*Fortunat*, [ca 1570])⁶, pierwszego wydania *Herbarza* z 1568 roku i niemieckiej podstawy przekładu, ustalonej przez Striedtera, którą jest frankfurckie wydanie z 1564 roku⁷. W niniejszym artykule przedstawimy analizę i interpretację słownictwa botanicznego użytego w *Fortunacie*, odnosząc się najpierw do fragmentów wskazanych przez Striedtera, na koniec zaś omawiając kolejne znalezione przykłady specjalistycznych dodatków.

Przy tłumaczeniu pierwszego z fragmentów wskazanych przez Striedtera osoba, która jedynie korzystała z *Herbarza*, bez trudu znalazłaby odpowiedniki *Negelin* i *Muscaten* (gwoździki kramne i gałka muskatołowa), które mają swoje hasła główne i są również zestawione w trójjęzycznym indeksie. Ponieważ te słowa nie znalazły się w polskim przekładzie, świadczy to o tym, że tłumacz dokonał pewnej selekcji gatunków i umieścił w tekście te, które wydawały się mu najlepszym opalem. *Sandel* oraz *Zimmetrinden* (drzewo sandałowe i kora cynamonu) są roślinami, które lepiej mogły spełniać tę funkcję, więc zostały zachowane.

Ziele tatarskie (łac. *calamus*), uwzględnione w *Herbarzu* (s. 40b), nie ma jeszcze swojego hasła w SPXVI, dlatego zanalizowaliśmy je w kontekście zielników opracowanych przed publikacją tekstu Siennika w 1568 roku. Pierwsza wzmianka o podobnej roślinie pojawia się w pracy Szymona z Łowicza z lat 30. XVI wieku i znajduje się pod hasłem *Calamus aromaticus* wraz z krótkim opisem ([ca 1537], k. [D4r]). W zielniku Stefana Falimirza opis ziele tatarskiego jest znacznie bardziej rozbudowany i odnosi się do rośliny *calamus silvestris* (1534, k. E4r). Opis ten, w praktycznie niezmiennym kształcie, znalazł się następnie w pracy Hieronima Spiczyńskiego z 1542 roku (k. D2v) i w tekście Siennika wydanym 26 lat później. *Herbarz polski* Marcina z Urzędowa, wydany w 1595 roku, ale spisany i opracowany w latach 1543–1553, nie powiela ustaleń wcześniejszych autorów i podaje zupełnie inną charakterystykę rośliny, zachowując jej nazwę; co więcej, doprecyzowuje nieścisłości pomiędzy opisem roślin *calamus aromaticus* i *calamus silvestris* (s. 66). Nie zmienia to jednak faktu, że nazwa *ziele tatarskie* była Siennikowi znana i jeśli to on był tłumaczem, to nie została użyta w *Fortunacie* w sposób przypadkowy, jako że roślina ta – przynajmniej na ilustracji w zielnikach Falimirza, Spiczyńskiego i Siennika – ma grube kłącze, którym można by napalić.

Cyprys w XVI wieku występował najczęściej w formach *cyprys* lub *cypres*. Tłumacz *Fortunata* wykorzystał pierwszą z form, częściej używaną (22 wykorzystania) i bardziej popularną, występującą m.in. w *Żywocie Pana Jezusa Krysta* z 1522 roku, łacińsko-niemiecko-polskim słowniku Franciszka Mymera z 1528 roku, *Wizerunku* Mikołaja Reja oraz Biblii Leopoldy (SPXVI – *cyprys*).

SPXVI podaje 97 tekstów, w których pojawia się nazwa korzenia imbiru. Do najpopularniejszych form zalicza się *imbier* oraz *imbir*. Forma *imgbier*, występująca w *Fortunacie*

⁶ [*Fortunat*, ca 1570, Kraków: Stanisław Szarfenberger], Biblioteka Jagiellońska, sygn. Cim. 887. Numery kart podane po cytacie odnoszą się do tego wydania.

⁷ *Fortunatus. Von seinem Seckel vnd Wunschhutlin/Jetzundt von neuwem mit schoenen lustigen Figuren zugericht/ Sehr kurtzweilig zu lesen*, Frankfurt/Main 1564, Georg Raben und Weygand Hanen Erben, Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz, sygn. Yu 1586, online: https://digital.staatsbibliothek-berlin.de/werkansicht?PPN=PPN863534376&PHYSID=PHYS_0011&DMDID=DMDLOG_0001 (dostęp: 28.07.2024).

i *Herbarzu* (s. 23b, obok wariantów *imbier*, s. 202a, oraz *ingbier*, s. 534a), należy do zdecydowanie rzadziej używanych. Oprócz wspomnianych tekstów SPXVI odnotowuje ją tylko w zielniku Stefana Falimirza z 1534 roku (SPXVI – *imbier*). Jest to kolejna z przesłanek, że autorem przekładu mógł być Marcin Siennik.

Następnym wyrazem mogącym o tym świadczyć jest *eban*, który występuje w *Herbarzu* w spisie treści (*Regestrze*, k. A#2b) i odsyła czytelnika do przepisu na barwienie drewna na ciemny kolor, tak aby przypominało ono drewno egzotyczne. Nie ma zatem swojego odrębnego hasła w *Herbarzu* Siennika. W wieku XVI słowo *heban* zazwyczaj pojawia się w formach *hebena* i *hebenowy*, co jest poświadczane m.in. w *Kronice* Marcina Bielskiego (1564) czy *Historii o Aleksandrze* z 1550 roku. W formie *eban* słowo to odnajdujemy jedynie w *Herbarzu* i *Fortunacie* (SPXVI – *eban*).

Za tym, że tłumaczem był Siennik, najsilniej przemawia słowo *bryzelija*, oznaczające krzew z rodziny bobowatych, który dostarcza surowca używanego do wyrobu atramentu i który z tego powodu musiał być znany osobom związanym z produkcją książek. W wariantie *bryzelija* słowo to spotykamy właśnie w *Fortunacie*, w *Herbarzu* i w *Biblii* Wujka; pozostałe dwa poświadczenia z XVI wieku dotyczą formy *brazylija*, względnie *brazylla*, odnaleźć je można w *Kronice* Marcina Bielskiego z 1564 roku (SPXVI – *brazylija*). Słowo to nie ma w *Herbarzu* odrębnego hasła, nie jest też odnotowane w spisie treści, a pojawia się jedynie w opisie sporządzania farby drukarskiej: „A gdy już przeschnie/weźmiesz kwaterkę aqua viti/á włoż w nią trochę dobrej Bryzeliję/á gdy szczerwienieje/krop ją na on Indyach na każdy dzień/poki onej aqua viti stawa” (s. 592a). W tym wariantie zatem mógł się nim posłużyć istotnie wyłącznie człowiek obeznany z piśmiennictwem i drukarstwem, a nie przeciętny użytkownik *Herbarza*, który wspierałby się tym zielnikiem przy tłumaczeniu *Fortunata*.

Drugi fragment *Herbarza*, wymieniony w pracy Striedtera, zawiera opis spotkania Andolona z pustelnikiem, który przyjmuje syna Fortunata, podając mu „Pinellow to jest Linbowych orzeszkow” (k. M7r), a także *bukwie*, *kasztany* oraz *jabłka* i *gruszki*.

Zarówno *jabłka*, jak i *gruszki* należą do wyrazów pospolitych. SPXVI rejestruje 59 wystąpień wyrazu *jabłko* użytego w kontekście opisu owocu jakiegoś drzewa (SPXVI – *jabłko*). *Gruszka*, będąca ‘jadalnym owocem gruszy’, została odnotowana aż 66 razy. O gruszkach można przeczytać m.in. w zielniku Falimirza, *Herbarzu*, ale także w wielu innych tekstach, np. *Figlikach* Reja czy *Żywocie Ezopa Fryga* (SPXVI – *gruszka*). Nieco mniej świadectw znaleziono dla słowa *kasztany*, mianowicie 26 razy pojawia się ono w znaczeniu ‘owoce drzewa kasztanowego’. Widnieje m.in. pracy Falimirza i *Lekarstwach doświadczonych* Siennika. Występuje także w *Lexiconie* (pięć użyć), *Wizerunku* Reja (cztery użycia) oraz w *Kronice* Marcina Bielskiego (SPXVI – *kasztan*).

Wyraz *bukiew* w znaczeniu ‘owoc buku, żołądź bukowa’ jest dużo rzadszy i SPXVI rejestruje go tylko sześć razy. Występuje w łacińsko-polskim słowniku Bartłomieja z Bydgoszczy z 1532 roku (dwukrotnie), w *Lexiconie* Mączyńskiego, w kompendium lekarskim Andrzeja z Kobyłina *Gadki o składności członków człowieczych* z 1535 roku oraz w *Lekarstwach doświadczonych* Siennika. Jedno z użyć, pochodzące ze *Statutów* Sarnickiego, należałoby pominąć, ponieważ ten tekst źródłowy został wydany w 1594 roku, wiele lat po ukazaniu się *Fortunata* (SPXVI – *bukiew*).

Najrzadszymi z wyrazów w przytoczonym przez Striedtera fragmencie są *pinelle*, objaśnione jako *linbowe orzeszki*. Oba praktycznie nie występowały w tekstach szesnastowiecznych. O *linbowych orzeszkach* można przeczytać tylko w *Herbarzu* i *Lekarstwach doświadczonych* – tam pojawiają się kilkakrotnie (SPXVI – *linbowy*). Natomiast *pinelle*, w dokładnie takiej formie wyrazowej, występują tylko i wyłącznie w *Fortunacie* (SPXVI – *pinelle*). W *Herbarzu* ich odpowiednikami są „Pinełki albo linbowe orzeszki” (s. 527a, s. 620a), wspomniane w rozdziałach „O powłóczeniu cukrem rozmaitych rzeczy” oraz „O doglądaniu á sprawianiu win”, niemające zatem własnego hasła. Ich odnotowanie w owych trzech dziełach, przy jednoczesnym braku wystąpień wyrazu w innych tekstach epoki, najmocniej przemawia za tym, że to właśnie Marcin Siennik mógł być autorem przekładu *Fortunata*.

Trzeci fragment odnotowany przez Striedtera to opis skarbcza sułtana. W odróżnieniu od tekstu niemieckiego król Zołdan, oprócz bogactw, miał także niezwykle zwierzyniec oraz ogród ze sprowadzanymi z dalekich krain gatunkami roślin. W zwierzyncu znajdował się wykuty w skale dół „jakooby wielka piwnica: ále przykrycia nie było nád nią” (k. I3r-I3v), nad którym można było obserwować *robactwo* oraz staw z nieznanymi bohaterowi gatunkami ryb.

Tłumacz polskiej wersji tekstu używa terminu *robactwo*, opisując w ten sposób wszystkie zwierzęta, których nie dało się zaklasyfikować do ssaków, ptaków czy ryb. Termin ten nie był wówczas negatywnie nacechowany i z określenia *robak*, *robaczek* korzystali wszyscy autorzy renesansowych zielników. Pojęcie to najczęściej odnosiło się do owadów, np. much, pszczoł czy os, ale było wykorzystywane też do opisu mięczaków i stawonogów. Stefan Falimirz terminem *robak* opisywał np. ślimaki czy skorpiony. Podobnie kategorii *robak* używał Hieronim Spiczynski. W tekstach Szymona z Łowicza i Marcina z Urzędowa pojęcie to nie występuje; pierwszy z autorów korzystał z polskich odpowiedników nazw łacińskich wyłącznie po to, aby nazwać konkretne gatunki, drugi zaś nie dodał do swojej pracy żadnych informacji o zwierzętach.

W *Herbarzu* autor rozbudował, względem tekstu Falimirza, śródtytuł o rybach i dodał do niego przedmowę, w której scharakteryzował zarówno *robactwo* latające, jak i *robáctwo pływające* (s. 303b). Komentarz w takim kształcie jest unikalny dla *Herbarza* i może dowodzić, że opis *robactwa* w zwierzyncu Zołdana został dodany nieprzypadkowo, a jego autorem był Marcin Siennik.

Udało nam się znaleźć jeszcze trzy opisy, w których tłumacz wykorzystuje znane sobie nazwy gatunkowe roślin bądź specjalistyczne słownictwo. Pierwszy z fragmentów przedstawia opis ucieczki Fortunata z ziemi tureckiej, kiedy po zabiciu nieuczciwego gospodarza bohaterowie rozpijają sługi w jego domu, aby opóźnić ewentualny pościg. Polski tłumacz wzbogacił opis alkoholi, które hojnie rozdzielali bohaterowie powieści; oprócz *małmazyi* (wina z dodatkiem korzennych przypraw) znalazła się tam również *muszkatella* (wino z dodatkiem gałki muszkatołowej), której w oryginale niemieckim próżno szukać (p. 3 w tabeli).

Słowo to jest dobrym przykładem odautorskiego dodatku, który pozwala tłumaczowi popisać się wiedzą o świecie i znajomością ówczesnych realiów. Zarówno pierwszy, jak i drugi trunek to gotowane z przyprawami wino popularne na południu Europy. *Małmazya* poświadczona jest w XVI wieku 65 razy, m.in. w słowniku Murmeliusza z 1528 roku, słowniku Bartłomieja z Bydgoszczy, zielniku Falimirza czy *Wizerunku* Reja. Nazwa trunku pojawia się

także w *Herbarzu* Marcina Siennika (s. 622a). Z kolei *muszkatella* w znaczeniu ‘rodzaj słodkiego wina o zapachu gałki muszkatołowej’ jest wyrazem mniej popularnym w polszczyźnie szesnastowiecznej. Został zarejestrowany w tym wariantcie jedynie 15 razy (pozostałe warianty to *muszkatełła*, *muszkateła* i *muszkateła*). Występował, podobnie jak *małmazyja*, m.in. w słowniku Murmeliusza, słowniku Bartłomieja z Bydgoszczy, tekstach Reja i pracy Falimierza (SPXVI – *małmazyja* i *muszkatella*). Pojawia się również w *Herbarzu* (też na s. 622a), przy czym godny uwagi jest fakt, że w *Fortunacie* oba rodzaje wina następują po sobie w identycznej kolejności, jak w *Herbarzu*.

Kolejny fragment (p. 4 w tabeli) nie wykazuje szczególnych różnic między wersją niemiecką i polską. Przedmiotem transakcji między Fortunatem a królem egipskim w obu wypadkach był pieprz (niem. *Pfeffer*). W *Herbarzu* na dwusetnej stronie w drugiej części *O roślinach zamorskich* w rozdziale nr 20 Siennik pisze o *pieprzu ogrodowym*. Na uwagę zasługuje inna różnica: tekst niemiecki podaje, że Fortunat otrzymał od króla w zamian za подарowane mu kosztowności 100 kargów pieprzu, które miały być tyle samo warte, co klejnoty, podczas gdy tłumacz polski wyjaśnia, że owe 100 kargów pieprzu „więcej uczyniło niżli służbą wszystką/co ją dąrował Fortunat” (k. H7r). Karg (łac. *carico*) jest dawną miarą, która odpowiadała jednemu ładunkowi morskemu o masie ok. 1000 kg (Bleibtreu, 1863, s. 450). Tymczasem w Polsce za niecałe pół kilograma (Pelc, 1935, s. 38)⁸ pieprzu w drugiej połowie XVI wieku płacono około jeden gram złota (Pelc, 1935, tablica 26). Można zatem założyć, że skoro sułtan w powieści pierwotnie pragnął zapłacić za Fortunatowe kamienie pięć tysięcy złotych w złocie (dukat miał w sobie około trzy i pół grama kruszcu) (Pelc, 1935, s. 26–34), a ostatecznie подарował Fortunatowi ekwiwalent w przyprawach, to znaczy, że funt pieprzu kosztowałby w Europie ponad 14 razy więcej niż w królestwie, do którego trafił bohater⁹. Liczba ta musiała robić wrażenie na ówczesnych czytelnikach, zatem wydaje się, że tłumacz celowo podkreślił, że dar dla Fortunata był nieporównywalnie więcej wart niż oferowane przez niego klejnoty i złoto. Uwiarygadniał w ten sposób fabułę i pośrednio pokazywał mechanizm pomnażania kapitału na skutek operacji handlowych.

Ta niewinna na pozór zmiana jest dowodem na to, że tłumacz nie tylko znał różne nazwy gatunkowe, lecz także potrafił szacować wartość różnych towarów. Jak podaje Julian Pelc, w XVI wieku posługiwano się skomplikowanym systemem miar i wag. Ceny podawano w różnych monetach, m.in. groszu krakowskim, groszu praskim czy florenach węgierskich. Każdą z monet można było przeliczać na inne jednostki obliczeniowe (półgrosze, kwartniki, denary), a na dodatek każda z nich zawierała określoną ilość kruszcu, która zmieniała się w czasie. Warto też dodać, że każda emisja nowej monety nie powodowała wycofania z obiegu starej, co

⁸ Julian Pelc podaje w swojej pracy historyczne ceny pieprzu za jeden funt. Szesnastowieczny funt na ziemiach polskich odpowiadał 32 łutom. Jeden łut to 1/16 grzywny krakowskiej, czyli 12,75 gramów, zatem funt w przybliżeniu odpowiadał masie 408 gramów. Dokładnie taka masa pieprzu kupionego na targu była warta w zależności od roku około jeden gram czystego złota.

⁹ 100 kargów to mniej więcej 100 tys. kilogramów pieprzu odpowiadających prawie 400 kilogramom złota w Krakowie (obliczenie: $(100 \text{ kargów} \times 1000 \text{ [kg]}) / 0,408 \text{ [kg]} \times 1 \text{ [g]} / 1000 \text{ [g]} = 245,1 \text{ [kg]}$). Jeżeli dla Zołdana 100 kargów jest warte 5000 złotych w złocie (jeden dukat to ok. 3,5 g złota), to łatwo wyliczyć stosunek cen towaru na Starym Kontynencie (obliczenie: $245,1 \text{ [kg]} / 17,5 \text{ [kg]} = 14$).

wprawdzie skutecznie eliminowało gwałtowne wahania cen, ale i wymagało od kupców czy rzemieślników szczególnej uwagi podczas zawierania transakcji.

Marcin Siennik jako papiernik, tłumacz, ławnik czy wreszcie animator wielu przedsięwzięć musiał biegle posługiwać się pieniędzmi i sprawnie oceniać ich wartość. Nie wiemy, czy faktycznie mógł znać miary handlowe takie jak karg, z których korzystano we wczesnonowożytnych Niemczech, ale jest wielce prawdopodobne, że miał z nimi styczność.

I wreszcie ostatnim znalezionym przez nas fragmentem, w którym pojawia się słownictwo botaniczne (p. 5 w tabeli), jest krótki opis podróży Fortunata na Wschód. Szesnastowieczny tłumacz podaje, że bohater udał się do Kalkuty – krainy, w której rośnie pieprz i imbir, dodany w wersji polskiej. Tłumacz używa tu porównania, według którego ów bezcenny pieprz występuje równie często, jak w klimacie europejskim *psinki wodne*, co zostało dodane w przekładzie polskim, a jego ziarna rozmiarem przypominają znane w Europie rodzyнки (tak też w oryginale).

Wszystkie z umieszczonych we fragmencie gatunków odnaleźć można w *Herbarzu*. Imbir w wariantcie *ingbier* znajduje się w rozdziale *O roślinach zamorskich* (s. 534a). Wspomniany już w innym miejscu pieprz występuje kilka rozdziałów wcześniej. Pozostałe gatunki, tj. *wodne psinki* i rodzyнки, nie mają odrębnych opisów w *Herbarzu*, ale Siennik wspomina o nich w tzw. wykładzie z nazwami w języku łacińskim i niemieckim, odsyłającymi do innych zielników (Rostafiński, 1888, s. 27).

W wykładzie „Pśinki czerwone/álbo wodne” zostały opisane przez Siennika jako *vitis sylvestris* (dzisiejsza psianka słodkogórz, obecnie *solanum dulcamara*) (k. L2#b)¹⁰, a *rodzyнки* jako *passulae*, czyli owoce winorośli właściwej (k. L2#c). W pracy Szymona z Łowicza psinki (bez przydawki) znajdują się pod nieilustrowanym hasłem *De Maurella* (k. T4r). Nie znaleźliśmy współcześnie znanej rośliny o podobnej nazwie łacińskiej. W tekście Fałimirza *psinki* umieszczono z kolei pod hasłem *solatrum* (dzisiejsza *solanum nigrum*, czyli psianka czarna) (k. Q8v). Autor opisał jeden z czterech znanych mu rodzajów psinek, tj. *psinki ogrodne* o charakterystycznych, jadalnych, czarnych owocach. Hasło w jednakowym brzmieniu znalazło się w wydany w 1542 roku zielniku Hieronima Spiczyńskiego (k. N4v). Żaden z tych zielników nie wymienia nazwy *vitis sylvestris* ani nie posługuje się pojęciem *wodnych psinek*.

Opis psinek w herbarzu Marcina z Urzędowa ma zupełnie inną budowę w porównaniu z pozostałymi szesnastowiecznymi zielnikami. Po pierwsze, autor skorygował nazwę *Solatrum* i rozgraniczył dwa gatunki: *solanum nigrum* (psianka czarna) i *solanum somnificum* (dziś *atropa belladonna* L., czyli pokrzyk wilcza jagoda) (s. 290–292). Po drugie, autor nie wymienia ani nazwy *vitis sylvestris*, ani *wodna psinka*, znanych z Siennikowego *Herbarza*. W tekście pojawia się wyłącznie *vitisvinifera* (s. 389), przetłumaczona poprawnie jako macica winna, co oznacza, że spośród wszystkich szesnastowiecznych zielników wydanych w Polsce tylko Siennik posługiwał się nazwą *vitissylvestris* w odniesieniu do *wodnych psinek*. Siennik zaczerpnął nazwę łacińską z pracy Pietra Andrei Matthioliego, na którą się powołuje. Natomiast nazwa polska w przekazach szesnastowiecznych pojawia się jedynie

¹⁰ SPXVI *wodne psinki* opisuje jako „roślinę niezidentyfikowaną” (SPXVI – *psinka*). Identyfikację *Vitis sylvestris* podajemy za bazą Urus, online: <https://urus.uw.edu.pl/impression/25485> (dostęp: 27.08.2024).

w *Fortunacie* oraz *Herbarzu* (k. L2#b) i *Lekarstwach doświadczonych* (k. I4r) z 1564 roku, które są dziełami Marcina Siennika.

Podsumowanie

Na podstawie analizy przytoczonych fragmentów stwierdzamy, że Marcin Siennik faktycznie mógł być autorem przekładu *Fortunata*. Świadczą o tym zarówno inicjały M.S. z przedmowy, które można mu przypisać, jak i słownictwo botaniczne, występujące także w opracowanym przez niego *Herbarzu* w charakterystycznych wariantach tożsamych z wariantami użytymi w *Fortunacie* (oprócz *pinelli/linbowych orzeszków*, omówionych przez Striedtera, najbardziej znamienne to *eban*, *bryzelija* i *wodne psinki*), czy wreszcie znajomość zasad ekonomii, która raczej wykraczała poza wiedzę ogólną przeciętnego mieszkańca Krakowa w owym czasie. Aby uzyskać dalsze potwierdzenie tej tezy, należałoby przeprowadzić podobną analizę słownictwa *Historii o szlachetnej a pięknej Meluzynie*

Cytaty z nazwami flory, fauny i trunków w *Fortunacie*

Nr cytatu	Nr strony w wydaniu Juliana Krzyżanowskiego	Nr karty w wydaniu XVI-wiecznym	Cytat polski z wydania Krzyżanowskiego	Cytat polski z wydania XVI-w., transliteracja	Odpowiednik niemiecki, transliteracja wydania 1564	Nr karty w niemieckim wydaniu 1564 (+tłumaczenie, jeśli fragment jest inny)
1.	s. 124	k. Llv	[...] posłał do kupców weneckich, aby szafarze jego nakupili ziela tatarskiego, imgbieru, cynamonu i drzewa sandalu, ebanu, bryzelijey i cyprysu. Drzewo to kładziono na ogniska, cynamonem podniecano, a korzeniem podsypowano miasto węgla.	[...] posłał do Kupcow Weneckich/áby száffárze iego nákupili ziela Tátárskiego/Imgbieru/ Cynámonu/y drzewá Sándalu/Ebanu/ Bryzelijey/y Cyprysu: drzewo to kładziono ná ogniská/Cynámonem podniecano/a korzeniem podsypowano miásto węgla.	[...] sendete eilends zu den Venedigern zu Lunden, vnnd ließ jn abkauffen Negelin, Muscaten, Sandel vnd Zimmetrinden, das schuřttet man an die Erde, zuřndet es an, kochet vnd bereitet die speiř darbey, als ob es sonst Holz were.	k. K8r
2.	s. 143	k. M7r	Rad ci dam pokarmu mego, iże się posilisz, aleć nie mam, tylko owoc a wodę. - I dał mu pinellow, to jest linbowych orzeszkow, bukwie i kasztanow, jabłek i gruszek leśnych.	Rad ci dam pokármu mego/iże się pořilisz: áleć niemam tylko owoc á wodę. Y dał mu Pinellow/to iest Linbowych orzeszkow/ bukwie/y kásztánow/ jábłek y gruszek leśnych.	[ten fragment jest inny w tym miejscu tekstu niemieckiego, o jedzeniu pustelnika rozmawiają przed zdjęciem rogów, przy pierwszym spotkaniu:] Der Einsidel fuhrete jn in sein Clausen/darinnen war weder Brot noch wein/ vnd hette gar nichts denn nur Obs vnd Wasser/deř gelebt der Bruder/das war nit speise für Andolosia.	k. M2v: „Eremita poprowadził go do swej pustelni, w której nie było ani chleba, ani wina, i nie miał nic poza owocami i wodą, tym się żywił ów brat, [ale] to nie były potrawy dla Andolona”.

3.	s. 72	k. F5r	Czeladź zaś mniwała, aby z panią tak twardo spał, a zgiełku onego nie słyszał; bo goście na rozjezdny czeladkę czestowali małmazyją dobrą i muszkattelą z grzankami, jako to na czczo.	[...] czeládź zaś mniwała áby z pánią ták twardo spał/á zgiełku onego nie słyszał: bo goście ná roziezdny czeladkę czestowali málmázyją dobrą/y muszkátellą z grzankámi/iáko to ná czczo.	[w podstawie nieco inaczej, nie ma mowy o mniemaniach czeladzi, tylko o tym, że goście szykowali się do wyjazdu i na odjezdny wezwali służących:] [...] rußften sie den Knechten und Mægden deß Wirts/sandten nach Maluasier/den man gut da fand/jedermann mußte voll seyn [...].	k. F7v: „zawołali na sługi i służące gospodarza, posłali po małmazję, która była tam dobra; wszyscy musieli się jej napić [...]”.
4.	s. 97	k. H7r	I rozkazał krol hnet, aby kupcowi temu od krola darowano sto kargow pieprzu, co więcej uczyniło niż służba wszystka, co ją darował Fortunat.	Y roskazał Krol hnet/ áby kupcowi themu od Krolá dárowano sto Kárgow Pieprzu/co więcey uczyniło niżli służbá wszystká/co iá dárował Fortunat.	[...] vnd hieß jm geben hundert Carg Pfeffer/ die waren wol so vil werd als die Kleinot die er jm geschenckt hatt.	k. H7v: „[...] i rozkazał dać mu sto kargów pieprzu, które były pewnie tyle warte, co klejnoty, które ten [Fortunat] mu podarował”.
5.	s. 100–101	k. Ilv	Abowiem stamtąd jechał do Kalekutu. W tamtej krainie ingbier i pierz roście; pierz w tamtej stronie roście nie miałem jako wodne psinki, wszakże list większy a wkoło zębkowaty, gronka ma na kształt winnych, a wszakże drobnych ziarenek, jako rozynki małe.	Abowiem ztamtąd iechał do Kálekutu/w támtey kráinie Ingber y Pierz roście. Pierz w támtey stronie roście nie miałem iáko wodne psinki: wszakże list większy/á w koło zębkowáty: gronká ma ná kształt winnych/á wszákże drobnych ziarnek/ iáko rozynki mále.	[...] das er kem gen Calicot/ in die Land und Ort da der Pfeffer wechset/da ist ein mechtiger Koñig/vnd von vberflüssiger hitze gehet Mann vnd Weib nacket/da wechst der aller beste Pfeffer in allem India/in der gestalt kleiner gruñner Weintreublin.	k. Ilv: „[...] żeby przybył do Calicot, do krainy i miejsc, gdzie rośnie pieprz; tam jest potężny król, a ze zbytecznego upału mężowie i niewiasty chodzą nago; tam rośnie najlepszy pieprz w całych Indiach, w kształcie małych zielonych winogron”.

6.	s. 103	k. I3r–I3v	Szedł potym z nim nad jeden doł, który był w skale wyłamany, jakoby wielka piwnica, ale przykrycia nie było nad nią, tylko maclochy pod ścianami, w których sie niektore robactwo chowało. Wszakże gdy co wrzucono na średni plac onego dołu, zewsząd sie robactwo ku onemu rzuceniu zbiegło, że sie ich mógł każdy napatrzeć. Tam też takie dziwne robactwa Fortunat widział, że nad wszystkie dziwy, ktore przedtym widział, ono widzenie sobie przekładał. Także też w sadzawkach dziwny rodzaj ryb, w ogrodziech dziwne rośliny rozmaitych a niepospolitych drzew, ziół i owocow.	Szedł pothym z nim nád ieden doł/ktory był w skále wyłamány/iakoby wielka piwnicá: ále przykrycia nie było nád nią/tylko máclochy pod ściánámi/w kthorych sie niektore robáctwo chováło: wszákże gdy co wrzucono ná średni plác onego dołu/ zewsząd sie robáctwo ku onemu rzuceniu zbiegło/że sie ich mógł káždy nápatrzyć: thám też thákie dziwne robáctwá Fortunat widział/že nád wszystkie dziwy/ktore przedtym widział/ono widzenie sobie przekłádał. Tákże thež w sadzáwkách/ dziwny rodzaj ryb w ogrodziech/diwné rośliny rozmáitych á niepospolitych drzew/ ziół/y owocow.	[Brak w podstawie niemieckiej - na k. I3v Soldan prowadzi Fortunata do trzech „Gewelb”, czyli sklepień = piwnic wypełnionych kolejno srebrem, złotem i klejnotami, a potem do własnej sypialni, w której trzyma swój największy skarb – czapkę bodatną.]	-
----	--------	------------	--	--	---	---

Bibliografia podmiotowa

- Falimirz, S. (1534). *O ziołach i o mocy ich*. Kraków: w drukarni Floriana Unglera. Biblioteka Narodowa, sygn. SD XVI.Qu. 7053, online: <https://polona.pl/preview/ce6a75be-cc09-4600-804d-b858271e95ed> (dostęp: 28.07.2024).
- [*Fortunat*]. [ca 1570]. [Kraków: Stanisław Szarfenberger]. Biblioteka Jagiellońska, sygn. Cim. 887.
- Fortunatus. Von seinem Seckel vnd Wunschtutlin/Jetzundt von neuem mit schönen lustigen Figuren zuge-richt/Sehr kurtzweilig zu lesen*. (1564). Frankfurt/Main: Georg Raben und Weygand Hanen Erben. Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz, sygn. Yu 1586, online: https://digital.staatsbibliothek-berlin.de/werkansicht?PPN=PPN863534376&PHYSID=PHYS_0011&DMDID=DMDLOG_0001 (dostęp: 28.07.2024).
- Marcin z Urzędowa. (1595). *Herbarz polski*. Kraków: w Drukarni Łazarzowej. Biblioteka Uniwersytecka KUL, sygn. XVI.1795, online: <https://polona.pl/preview/de6f7989-15d1-46c8-9eca-ce39dfd27df1> (dostęp: 28.07.2024).
- Matthioli, P.A. (1565). *Senensis medici Commentarii in sex libros Pedacii Dioscoridis Anazarbei De medica materia*. Venetiis: Ex Officina Valgrisia, online: <https://archive.org/details/PetriAndreaMatt00Matt/page/n3/mode/2up> (dostęp: 28.07.2024).
- Siennik, M. (1568). *Herbarz, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie*. Kraków: w drukarni Mikołaja Szarffenberga. Biblioteka Narodowa, sygn. SD XVI.F.90, online: <https://polona.pl/item-wiew/2283dc41-edd9-4638-8767-e15ad7039c43?page=306> (dostęp: 28.07.2024).
- Siennik, M. (1564). *Lekarstwa doświadczone*. Kraków: w drukarni Łazarza Andrysowica. Biblioteka Narodowa, sygn. SD XVI.Qu.170, online: <https://polona.pl/preview/7222882f-ae99-4d88-9ff2-25fc69aacbdd> (dostęp: 28.07.2024).
- Spiczynski, H. (1542). *O ziołach tutecznych i zamorskich i o moczy ich a ku temu księgi lekarskie*. Kraków: w drukarni Floriana Unglera. Biblioteka Narodowa, sygn. SD XVI.F.625, online: <https://polona.pl/preview/69500534-e256-43b1-b8a6-55d6aca7d85c> (dostęp: 28.07.2024).
- Szymon z Łowicza. [ca 1537]. *Aemilius Macer De herbarvm virtutibus cum veris figuris herbarum*. Kraków: w drukarni Floriana Unglera. Biblioteka Narodowa, sygn. mf. B985, online: <https://polona.pl/preview/e6ad94ca-55ab-4476-8b9d-2936569ce323> (dostęp: 28.07.2024).

Bibliografia przedmiotowa

- Bleibtreu, L.C. (1863). *Handbuch der Münz-, Maß- und Gewichtskunde und des Wechsel-Staatspapier-, Bank- und Aktienwesens europäischer und außereuropäischer Länder und Städte*. Stuttgart: Verlag von J. Engelhorn.
- Blom, H., [Wierzbicka-Trwoga, K.] (2023). Fortune's Calling. Translating and Publishing *Fortunatus* in Early Modern Europe: With a Contribution on the Polish Translation of *Fortunatus* by Krystyna Wierzbicka-Trwoga. W: R. Schlusemann i in. (red.), *Top Ten Fictional Narratives in Early Modern Europe* (s. 289–324). Berlin–Boston: De Gruyter.
- Kowalska, H. (1996). Marcin Siennik. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 37/2. Warszawa–Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Krzak-Weiss, K. (2006). *Polskie sygnety drukarskie od XV do połowy XVII wieku*. Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.

- Krzyżanowski, J. (1924). *Klocek powieściowy z XVI wieku*. Kraków: s.n.
- Krzyżanowski, J. (1926). Wstęp. W: J. Krzyżanowski (wyd.), *Fortunat (około r. 1570)* (s. 1–7). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Krzyżanowski, J. (1962). *Romans polski wieku XVI*. Warszawa: PIW.
- Krzyżanowski, J. (1984). Historia o Fortunacie. [Hasło w:] J. Krzyżanowski i Cz. Hernas (kom. red.), *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 1 (s. 355). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Łoziński, W. (1890). Leopolitana. *Kwartalnik Historyczny*, 4, 437–457.
- Ostrowski, W. (1970). Romans i dramat wczesnego kapitalizmu w polskim i angielskim *Fortunacie*. W: W. Ostrowski, *Romans i dramat. Angielsko-polskie studia renesansowe* (s. 37–73). Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Pelc, J. (1935). *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600 = Les prix à Cracovie de 1369 à 1600*. Lwów: Kasa im. Rektora J. Mianowskiego.
- Paśnik, J. (ed.) (1922). *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*. Leopoli: Inst. Ossolinianus.
- Rostański, J. (1888). *Porównanie tak zwanych zielników Falimirza, Spiczyńskiego i Siennika*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*. (1966–). M.R. Mayenowa (red.). Wrocław: Ossolineum oraz wersja elektroniczna: <http://spxvi.edu.pl> (dostęp: 28.07.2024).
- Striedter, J. (1960). Der polnische *Fortunatus* und seine deutsche Vorlage. *Zeitschrift für Slavische Philologie*, 29 (1), 32–91.
- Szostak, J. (2006). *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo w renesansowych zielnikach polskich*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Urus: Techniques and Reception of Prints in Central and Eastern Europe (15th–18th c.), baza online: <https://urus.uw.edu.pl/impression/25485> (dostęp: 28.07.2024).
- Wierzbicka-Trwoga, K. (2015). Przekłady z języka niemieckiego na język polski od XV do końca XVIII w. W: M. Hanusiewicz-Lavallee (red.), *Wśród krajów Północy. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej wobec narodów germańskich, słowiańskich i naddunajskich: mapa spotkań, przestrzeń dialogu* (s. 406–434). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wierzbicka-Trwoga, K. (2019). Historyja, romans, powieść. Różne oblicza tego samego zjawiska. W: A. Skubaczewska-Pniewska, J. Tuszyńska (red.), *Powieść dziś. Teorie, tradycje, interpretacje* (s. 133–148). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Wierzbicka-Trwoga, K. (2021). Strategie przekładowe czterech staropolskich longsellerów. Polskie wersje historii o Meluzynie, Magielonie, Otonie i Fortunacie w porównaniu z ich niemieckimi pierwowzorami. W: A. Nowicka-Jeżowa, M. Fijałkowski (red.), *Przekład jako aneksja kulturowa dzieła* (s. 93–107). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wierzbicka-Trwoga, K. (2022). Rozrywka z Niemiec. Polskie przekłady niemieckich powieści i romansów rycerskich pod koniec panowania Zygmunta Augusta. W: R. Rusnak (red.), *Zygmunt II August i kultura jego czasów. W pięćsetlecie urodzin ostatniego Jagiellona na polsko-litewskim tronie* (s. 329–343). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wojtowicz, W. (2022). *Fortunat* Marcina Siennika: „Abych zawsze pieniędzy dostatek miał”. *Pamiętnik Literacki*, 113 (2), 47–65.
- Zemanek, A. (2000). Szymon Syreński (Syreniusz, Syrennius) (ok. 1540–1611). Przyrodnik, zielnikarz, lekarz. W: A. Zemanek (red.), *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi* (s. 27–36). Cz. 1. Kraków: Księgarnia Akademicka.

Was Marcin Siennik the translator of “Fortunatus”? An attempt to identify the author of an anonymous polish translation from the second half of the 16th century

Summary

The aim of our article is to verify the thesis of the German Slavist Jurij Striedter, who in 1960 undertook an attempt to identify the author of the Polish translation of “Fortunatus”, a popular German novel from the early 16th century. The researcher indicated three fragments containing botanical vocabulary added to the basis of the translation. Upon partial analysis of the plant and animal terms in “Fortunatus” and their similarity to Marcin Siennik’s “Herbarz” (“Herbarium”), he concluded that Siennik could have been the translator of the work. The authors of the article examine Striedter’s thesis by referring to current knowledge of 16th-century Polish botanical vocabulary and analysing three more passages from “Fortunatus”, which give the names of plant species and liquors also described in Siennik’s “Herbarz”.

Słowa kluczowe: *Fortunatus*, Marcin Siennik, zielnik, powieść, autorstwo

Keywords: “Fortunatus”, Marcin Siennik, herbarium, novel, authorship